Nr. 129. Berlin środa dnia 2 listopada 1896. Rok VII.

# GAZETA POLSKA

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,50 mr. świerćrocznie.

## W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 ćwierćrocznie.

### z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK".

Oświata — praca — Naród zbogaca.

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi na czwartek i niedzielę. Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1.25 mr. — w Berlinie z odnoszeniem do domu 1.50 m., miesięcznie 50 fen. — Ogłoszenia po 15 fen. od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 25 fen. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie", pieniądze pod adressem: J. Załachowski. — Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie.

Redakcja i Administracja znajdują się w Berlinie przy Veteranenstr. 8.

**1.25 mr.** kosztuje „Gazeta Polska" z dodatkiem niedzielnym „Leszek" na 4ty kwartał na wszystkich pocztach państwa niemieckiego i u wiejskich listonoszów; w Berlinie w ekspedycji z odnoszeniem do domu 1,50 mk., miesięcznie 50 fen.

„Gazeta Polska" zapisana na poczcie pod rubryką: t. Polnisch Nr. 33 der Zeitungs-Preisliste II. Abth.

Ponieważ maszyna, na której drukuje się „Gaz. Pol.", była w reparacji, nie mogliśmy wydać Gazety na niedzielę. Przyszły nr. wyjdzie powiększony.

## Kto rano wstaje — temu Pan Bóg daje.

(Ciąg dalszy.)

Posłuchajcie tylko, łaskawe czytelniczki! Przypatrywałyście się wy kiedy uważnie księdze wielkiej przyrody? Czy zauważyłyście, jak ona gospodarzy? Czy przypominacie sobie, jak spieczoną ziemię skrapia deszczem i deszczem oczyszcza pyłem przyprószone rośliny? Czy nie uszło panie waszej uwagi, jak jedna i ta sama roślina — dajmy na to jabłoń — buja i przepiękne owoce wydaje w miejscu słonecznem, a karłowacieje, mimo jednakowej gleby, w miejscu np. wysokim murem zacienionem? Jak wasze wazonkowe kwiaty wyciągaja „ramiona" ku oknu — ku światłu? Słynny lekarz, dr. Rekli, powiedział, że „człowiek, to wędrująca roślina". Pomyślcie nad tem, a przyznacie, że miał słuszność. A jeśli dr. Rekli miał słuszność, to ileż wy, zacne Polki, szczęścia doznacie w duszy, jeśli swoje najdroższe, podrastające „wędrowne roślinki płci męskiej i żeńskiej" świadomi w orzeźwiający poranek letni same wyprowadzicie w światło słoneczne i tam wśród łanów zbóż, wśród drzew i kwiatów i nucenia ptasząt nauczycie je śpiewać, co z natchnionej polskiej piersi w tej cudnej wyszło formie:

Kiedy ranne wstają zorze,
Tobie ziemia, Tobie morze,
Tobie śpiewa żywioł wszelki:
Bądź pochwalon, Boże wielki!

O tak niezawodnie będzie to najpiękniejsza modlitwa, jaką matka dziecięciu swemu dać może; ale i to godzi się pamiętać, że i to nie mniej wzniosłą jest modlitwą, gdy matka regularnie, codziennie, ciągle czuwa nad zdrowiem swych dziatek, uszlachetnia ich umysł, a hartuje wolę właśnie tem pilnem czuwaniem, tem stałem ćwiczeniem w rzeczy pożytecznej. Jasnem jest także, że matka, która rano wstaje i sama jest już przy budzeniu się dzieci sama zmyje ich ciałka zimną wodą lub do kąpieli zaprowadzi, sama dopilnuje czystej odzieży, przewietrzenia mieszkania, przyrządzenia pokarmów, porządków domowych i t. d. Od iluż to chorób i złych nałogów tym sposobem uchroni swoją rodzinę taka kobieta; ile zgryzot i przykrości od niej oddali; o ileż łatwiej uda się jej spełnić, co powiedział wielki apostoł Paweł: „Bądźcie królowemi w ulu, w którym was Bóg umieścił; oto jest szczęście, którego szukacie daleko, a które napróżno czeka na was w domu."

Aby ułatwić to wielkie zadanie, udzielę wam kilka sekretów. Jeżeli na serjo zechcecie wyleczyć siebie i swoich z brzydkiego i szkodliwego nałogu późnego wstawania, zastosujcie je z całą siłą woli (wakacje szczególnie nadają się do tego rodzaju ćwiczeń u młodzieży szkolnej) — a przekonacie się, jak szybko będziecie trjumfowali i głośno wyznawali, że „doktorskich sekretów" zawsze słuchać warto.

Pewna matka umyślnie zabawiała swe zaledwie trzyletnie dziecię, aby nie usypiało zbyt wcześnie z wieczora, a z kolei, aby rano spało i jej rannem dolce farniente nie przeszkadzało. Skutek wkrótce był nadspodziewany. Dziecię i tak już dosyć wątłe, gorączkowo bawiło się, to marudziło do godziny 11 w nocy, a zarazem tak osłabło, straciwszy apetyt i wesołość, że musiał być wezwany lekarz. Domyślne panie już wyczytały w tym przykładzie pierwszy sekret doktorski, oto żeby dzieci, które instynktowo idą za głosem natury, nie wynaturzać sztucznie, ale temu głosowi poddając się, wcześnie wieczora do snu poukładać i cieszyć się, gdy ranitko z lubym uśmiechem zbudzą się i wesołym szczebiotem nas powitają.

Z tego sekretu wyłania się drugi ten, żeby wszelkie reformy na lepsze rodzice i wogóle starsi rozpoczynali od siebie, bo nic bardziej nie pociąga ludzi, a szczególnie dzieci, ponad żywy przykład.

Po trzecie należy sobie raz na zawsze wybić z głowy, jakoby człowiek był jakiem wyjątkowem stworzeniem u matki natury. Przeciwnie — miejmy ciągle na myśli, że człowiek podlega zawsze i wszędzie powszechnym prawom przyrody, rządzącym jestestwami organicznemi czyli — mówiąc słowami naszego założenia — człowiek nie ma spać wtedy, kiedy wszystko do życia dziennego się budzi.

Czwarty mój sekret polega na wykorzenieniu również szkaradnego i bardzo, bardzo szkodliwego nałogu nawet wśród ludu wieśniaczego niestety zbyt rozpowszechnionego, tj. późnego jadania wieczerzy (kolacji) Jest to dawno stwierdzoną prawdą hygjeniczną, że trawienie po zachodzie słońca jest w wysokim stopniu upośledzone; że najmniej na trzy godziny przed spaniem powinno się jeść po raz ostatni w dniu. Jeżeli zaś sen przed północą bodaj na dwie godziny jest najzdrowszy, to obliczcie że najpóźniej około godziny szóstej w lecie (w zimie jeszcze wcześniej) powinno być po wieczerzy, a nie o godzinie dziewiątej, lub dziesiątej (jak to się powszechnie — zwłaszcz przy większych zebraniach — u na praktykuje.



## Przegląd polityczny.

**Niemcy.**

— Cesarz Wilhelm bawił tych dniach w Kilonji, gdzie wygł sił mowę do rekrutów marynar przy składaniu przez nich przysięg Cesarz powiedział między inne „Nieprzyjaciela nie potrzebujecie tymczasem obawiać, gdyby jedn przyszedł, wteuczas staniecie napr

ciw niego nieustraszeni, bez najmniejszej trwogi."

— Nadzieje Hakatystów, pokładane na nowelli do prawa o stowarzyszeniach, występują coraz pożądliwiej. Nie zupełnie jeszcze są zgodni w tem, czy zakaz używania „języka polskiego" rozciągnąć tylko na polityczne zebrania, a więc n. p. wyborcze, czili też wogóle na wszystkie zebrania i stowarzyszenia niepolityczne. Rejestrując te pożądliwości, tak pisze „Germania": Gdyby w nowelli do prawa o stowarzyszeniach rzeczywiście przyjść miało do ograniczenia języka polskiego na zebraniach, zakaz taki byłby jedynym w swoim rodzaju na całym świecie. Nawet w Rosji Niemcy nadbałtyccy w zebraniach swych, obradujących nad sprawami publicznemi, używają języka niemieckiego. A gdyby na zebraniach niepolitycznych stowarzyszeń na przyszłość tylko język niemiecki miał być dozwolonym, wtedy pomijając już Polaków, Duńczyków, Litwinów, Wendów itd. jużby licznie w Berlinie zamieszkali Anglicy, Francuzi, Włosi, Rosjanie itd. w klubach swych i na zebraniach związkowych nie mogli używać swego języka ojczystego".

---

# Z polskich osad na obczyźnie.

## BERLIN.

* Doniesienie! Spis kasy rab. oraz Kalendarzyk na rok 1897 został wykończony i rozdawanym będzie przy sposobności obchodu Mickiewiczowskiego w niedzielę 6go b. m. w Charlottenburgu, Rosinenstr. 3, i po towarzystwach bezpłatnie. Natomiast zarząd ku misji Szkólnej oraz kasy rab. tuszy sobie, że wszystkie puszki nasze pieczętowane i numerowane drobnemi ofiarami wkrótce napełnione zostaną, tak że nietylko koszta druku kalendarzyka pokryte będą, ale jeszcze cokolwiek na zbliżającą się gwiazdkę dla dziatwy naszej pozostanie.

* Nauka języka polskiego w szkole dopełniającej dla młodzieńców od 14go roku począwszy rozpoczęła się znowu w poniedziałek 30go listop. o godz. 7 i pół wiecz. W półroczu zimowem udzielaną będzie nauka ta w poniedziałki od 7 i pół do 9tej. Zgłoszenia przyjmuje i udziela szczegółowych wiadomości w tym względzie w im. kom Szk:

A. Czarnowski, Karlstr. 32.

---

— Z Westfalji. Donolismy już o strasznem nieszczęściu w kopalni „General Blumenthal" pod Reklinghausen w dniu 19-go b. m. z powodu zapalenia się gazów. Dotąd wydobyto 25 nieżywych i 5 poranionych. Między uduszonymi jest 10 Polaków. Oto ich nazwiska: 1) Michalczak Marcin, żonaty, 2)Bremlarz Stanisław, 3]Wojtysiak Piotr, 4)Wieczorek Józef, żonaty, 5) Biedzyński Antoni, żonaty, 6) Mikołajczak Piotr, 7)Piekarz Jan, 8) Lehmański Jan, żonaty, 9) Kubiak Antoni, 10) Janasiak Tomasz. W szybie pracowało razem 32 ludzi, 30 wydobyto, 2 jeszcze nie znaleziono; między uduszonymi jest także kierownik robót w szybie; z wyjątkiem trzech wszyscy byli katolicy.

---

## KALENDARZ.

Sroda: Bibianny panny.
Czwartek. Franciszka Ksaw.
Piątek: Barbary p.

# Wiadomości potoczne

Berlin, dnia 1 grudnia 1896.

Rodzice, wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i Katolików.

## Z Berlina i okolicy.

— Eksplozja prochu nastąpiła w poniedziałek po wpół do 2 w piwnicy kamienicy przy Königsgraben 1. W owej kamienicy znajduje się drogerja pod firmą Neumann Nachflg. Właściciel tejże posłał dwoch robotników do sklepu po towar; ci ponieważ zapomnieli zabrać ze sobą latarni, zapalili zapałkę, od której niezawodnie proch się zapalił. Obaj robotnicy są dość znacznie poparzeni na twarzy, lecz większe niebezpieczeństwo im nie grozi; nadto kilku przechodniów zostało okaleczonych.

— Niedawno skazaną została na dzień więzienia pewna kobieta za skradzenie sąsiadce jednej gazety, którą roznosiciel położył w sień.

— Dowcipny egzekutor. Jeden z znanych przedsiębiorców budowlanych w Berlinie, który to tuczą i bogacą się krzywdą biednych rzemieślników budowlanych, winien był pewnemu budowniczemu 4000 m., których zapłacić nie chciał, jakkolwiek opływał w dostatki. Budowniczy wyskarżył tę kwotę, ale jej ściągnąć nie mógł, bo wszystko w mieszkaniu przedsiębiorcy należało do jego żony. Egzekutor, któremu budowniczy powierzył ściągnąć należność tę, wziął się atoli na dobry sposób i dopiął celu. Dowiedział się oto, że pan przedsiębiorca wyprawia wielką kolacją i bal. Udał się więc do mieszkania jego krótko przed przybyciem gości, a dla zmylenia czujności służby ubrał się po balowemu. Wpuszczony do salonu wyjął nagle z kieszeni fraka akta i bez ceremonji opieczętował całą zastawę srebrną i porcelanową, poczem oddalił się zwróciwszy poprzednio uwagę pani domu na to, że oderwanie tych pieczęci bez pozwolenia sądu pociąga za sobą dotkliwą karę. I rzeczywiście po upływie pół godziny otrzymał całą kwotę wraz z kosztami i procentami. Pan przedsiębiorca bowiem, niechcąc zblamować się przed gośćmi, w lot postarał się o pieniądze.

## Z Niemiec.

— Wielu pobierających rentę na starość jest tego zdania, że po skończonym 70 roku życia nie są zobowiązani płacić lub wlepiać znaczków. To zdanie jest mylne, bo podług prawa każdy, kto się znajduje w pracy, obowiązany jest płacić zabezpieczenie bez względu na to, czy przekroczył rok 70 wieku i popiera rentę, lub nie.

— Bytom. Pomiędzy publicznością panuje mniemanie, że w razie zniszczenia papierowego pieniądza można otrzymać nowy, jeżeli się tylko numer zniszczonego pieniądza posiada. Mniemanie to jednak mylne. Podług prawa bankowego z 15-go marca 1875 następuje tylko wtenczas zwrot pieniędzy, jeżeli właściciel zniszczonej noty złoży poświadczenie, że reszta noty, z której tylko połowę lub mniejszą część posiada, została zniszczoną.

— Fałszywe papierowe 20-markówki przytrzymano w obiegu. Papier jest w nich cieńszy, aniżeli w prawdziwych, i koloru żółtawo białego. Numer F. 262416 na nich, stempel i wyrazy Zwanzig Mark są jasno-czerwoną farbą zamiast bronzowoczerwoną wydrukowane. Zgłoska t w wyrazie „gefälscht" na dole jest podobną do l.

— Czy wolno fantować zegarki? Sprawę tę rozpatrywał berliński kamergerycht. Pewnemu młodemu człowiekowi zafantował komornik sądowy zegarek. Młodzieniec udowodnił jednak przed sądem, że zegarek jest mu potrzebny przy jego zawodzie. Musi do pracy stanąć punktualnie, gdyby bowiem na czas nie przybył, straciłby miejsce. Sąd uznał słuszność jego wywodów i nakazał zwrócić mu zafantowany zegarek.

— Hamburg. Przybyło tu tylu robotników zamiejscowych, pomiędzy innymi z Szwecji i Anglii, że można było na wszystkich okrętach rozpocząć pracę. Liczba świętujących dochodzi 8000 i wzrasta nieustannie.

— Hamburg, 27 list. pada. Na dzisiejszem zebraniu robotników na dokach postanowiono przyłączyć się do strejku jeneralnego, jeżeli robotnicy okrętowi wydadzą stosowną odezwę. Do senatu wysłano rezolucją przeciw zatrudnianiu robotników włoskich. Także robotnicy portowi i maszyniści postanowili przyłączyć się do strejku.

— Harburg, 29 listopada. 238 robotników portowych zawiesiło tu pracę. Wszelki ruch w porcie ustał.

— Hamburg. 29 listopada. Robotnicy na spichrzach przyłączyli się do strejku robotników portowych.

## Z Ziem Polskich.

### Z Księstwa Prus i Szlaska.

— W Swieciu w Prusach Zachodnich założonem zostało w niedzielę stowarzyszenie celem popierania „zagrożonej" niemczyzny. Zebranie w tym celu zwołał radzca sprawiedliwości (!) Ape z Swiecia. Udział w zebraniu zapowiedział także pomiędzy innymi adwokat Wagner z Grudziądza.

— Fabrykant cygar i papierosów p. P. Pokora w Wejherowie w Prus. Zach. otrzymał patent na swój wynalazek: munsztuki z twardej tektury, oklejone cyną płatkową lub korkowym papierem.

— Szowiniści niemieccy zazdroszczą dziś Polakom każdej piędzi ziemi ojczystej. Tak np. Bromb. Tageblatt skarży się w ostatnim numerze, że w Komorsku rozparcelowano znów 4 większe gospodarstwa niemieckie między Polaków, co bardzo wzmocniło polskość w tej wiosce. Wkrótce ma tam być rozparcelowane piąte gospodarstwo, także do Niemca należące, i jest obawa, że i to Polacy rozkupią. Czyż nie mają prawa do tego? Szowinistom niemieckim nie wystarcza widocznie, że już komisja kolonizacyjna wypiera setki rodzin polskich z gleby ojczystej i pragnęliby wogóle zabronić ludności polskiej kupowania ziemi. Godni to potomkowie Geronów i raubritterów średniowiecznych!

— Zbąszyń. Z powodu niezatwierdzenia ponownego wyboru dotychczasowego burmistrza zniewolone będzie miasto płacić teraz aż dwom burmistrzom emerytury, ponieważ i poprzednik niezatwierdzonego obecnie pobiera jeszcze emeryturę.

— W Nowem w Prusach Zachodnich założył proboszcz miejscowy, ks. Muszyński, mieszane, polsko-niemieckie towarzystwo ludowe.

— Pewien wypadek tak zwanego „polszczenia nazwisk niemieckich" oparł się teraz aż o najwyższy sąd pruski „Kammergericht" w Berlinie, niestety z niepomyślnym dla obżałowanego skutkiem. Właściciel domu p. Stiller w Sremie zameldował w lutym rb. na policji tamtejszej fakt urodzenia córki i na odnośne pytanie urzędnika podał, że nazywa się Sztylor. Urzędnik stanu cywilnego doniósł o tem policji, która skazała p. Sztylera na karę za bezprawną zmianę nazwiska. Pan S. odwołał się do sądu ławniczego, który też uwolnił go od winy i kary. Prokuratorja atoli założyła przeciwko wyrokowi temu apelacją do izby karnej a ta, opierając się na rozporządzeniu gabinetowem z dnia 15 kwietnia 1822 r. (!) skazała go na 150 m. kary względnie 4 tygodnie aresztu. Teraz p. S. założył przeciwko wyrokowi rewizją do „Kammergerichtu" a uzasadnił ją tem, że według jego przekonania rzeczone rozporządzenie gabinetowe nie jest już prawomocnem, dalej że brakło mu świadomości, iż przez zmianę pisowni dopuszcza się naruszenia ustaw krajowych. „Kammergericht" odrzucił rewizją, uznał rozporządzenie z dnia 15 kwietnia r. 1822 za po dziś dzień obowiązujące, i tem samem zatwierdził wyrok. P. Sztyler musi więc pisać się odtąd Stiller, a nadto zapłacić wysoką karę. Co atoli przez to osiągnięto? Czy pan prokurator mniema, „pisze Dziennik Kujawski". że niemiecka pisownia nazwiska zmieni na Niemca? Tego chyba nie przypuszczamy. Pan S. pozostanie i nadal Polakiem, a całym zyskiem rzeszy niemieckiej będą chyba tylko owe 150 m. grzywny i wysokie koszta procesu."

— Dyrekcja kolejowa w Katowicach postanowiła, jak donoszą gazety szląskie, wydalić wszystkich, nie mówiących po niemiecku urzędników pomocniczych. To określenie „nie mówiących po niemiecku", ma pewno znaczyć: „mówiących licho po niemiecku" — boć zupełnie językiem niemieckim nie władających urzędników władza nigdy zapewne nie byłaby przyjęła. Kahatyści, jak widzimy, rozpanoszyli się na Górnym Szląsku na dobre i wpływ ich sięga do wszystkich biur i urzędów. Słusznie pisze „Dzien. Kuj.": Żal nam biednych ludzi, którzy bez winy stracili utrzymanie, — ale sądzimy, że nie zginą, że inne znajdą stanowiska, donośniejsze może jeszcze. Jeżli atoli dotychczas nie czuli się Polakami, to ta wyrządzona im krzywda zamieni ich na najzagorzalszych! Oni chwilowo ucierpią, ale polskość zyska na tem. Postępujcie tak panowie tak dalej, a sami odpolszczycie Szląsk na dobre."

— Położone w powiecie wrzesińskim dominja Zajezierze i Skotniki połączone zostały na mocy najwyższego rozporządzenia w jedną gminę i przechrzcone na „Scherze".

— W Obornikach przy wyborach uzupełniających do rady miejskiej wybrano samych Niemców.

Staniewo pod Koźminem stawiają pisma niemieckie za przykład „cofania" się w Księstwie niemieckości, albowiem w ostatnich dwudziestu latach przeszło tamże kilka niemieckich gospodarstw w ręce polskie i obecnie jest w Staniewie tylko trzech jeszcze gospodarzy niemieckich! Czyż to nie „boleśnie"? „Boleść" tę osładza jednak hakatystom „Schles. Volks-Ztg", pisząc, że nie powinni zapominać o tem, że przed 40 laty nie było w Staniewie wogóle żadnego gospodarza niemieckiego. Zresztą w Księstwie w pasie brandenburskim spotkać dziś można wiele wsi, które przed niespełna 100 laty były czysto polskiemi, przed 50 laty mięszanemi, a dziś stały się czysto niemieckiemi. Mieszkańcy ich noszą wprawdzie jeszcze polskie nazwiska, ale językiem ich jest język niemiecki.

— Leszno. W początku przyszłego miesiąca odbyć się ma subhasta wsi rycerskiej Miązkowa, w powiecie kościańskim, po p. Roenisch. Miązkowo ma około tysiąca mórg magdeburskich włącznie z dwustu morgami łąk wybornych. Liczy się do lepszych wsi w powiecie. Budynki i komunikacja dobra.

— Pos Ztg." donosi, że w Międzyrzeczu, gdzie, jak wiadomo, rozegrała się przed sądem przysięgłych smutna sprawa opalenicka, obie-

ga dowcip, aby Opalenicę przechrzić na „Carnaphauland."

— W Galicji spadły w różnych okolicach wielkie śniegi, wskutek czego komunikacja kolejowa po części została wstrzymaną. W Zakopanem już głęboka panuje zima.

## Ze Świata.

— **Stokholm**, 29 listopada. Na zebraniu tutejszych robotników portowych postanowiono odmówić wszelkiej pomocy przy wyładowywaniu okrętów hamburskich.

### CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 3 listopada wedle podania król. prezydjum policyjnego

| | | | |
|---|---|---|---|
| Słoma prosta | 100 kilo | od | 5,00— 4,50 |
| Siano | „ | „ | 6,0— 4.00 |
| Groch | „ | „ | 40,00—20.00 |
| Groch biały | „ | „ | 45,00— 25.00 |
| Soczewica | „ | „ | 60,00— 20,00 |
| Kartofle (nowe) | „ | „ | 6,00— 4.00 |
| Wołowina od ćwiartki | kilo | „ | 1,60— 1.1 |
| „ od brzucha | „ | „ | 1,20— 0.90 |
| Wieprzowina | „ | „ | 1,50— 1.0 |
| Cielęcina | „ | „ | 1,60— 0.80 |
| Skopowina | „ | „ | 1,50— 0.90 |
| Masło | „ | „ | 2,80— 2 2 |
| Jaj | kopa | „ | 4,40— 2,40 |
| Karpie | 1 kilo | „ | 2.20— 1,20 |
| Węgorze | „ | „ | 2,40— 1.20 |
| Sędacze | „ | „ | 2,40— 1.00 |
| Szczupaki | „ | „ | 1,80— 1.0 |
| Okonie | „ | „ | 1,60— 0,80 |
| Liny | „ | „ | 2,40— 1,20 |
| Leszcze | „ | „ | 1,20— 0.60 |
| Raki | kopa | „ | 16,00— 2.50 |

### CENY TARGOWE PŁODÓW rolniczych.

BERLIN, 4 listopada 1896.

Pszenica mr. 153—175 Żyto. mr. 118—131. Jęczmień mr. 115—185. Owies mr. 126—153. Groch mr. 118—193. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta 58,8, mr. 70-ta 37,1.



(NADESŁANO.)

## Ostrzeżenie!

Na mocy prawa ochrony znaków towarowych z dnia 12 maja 1894 podlega wysokiej karze, oraz konfiskacie każde naśladowanie zabezpieczonych towarów.

Narażony na niezliczone szkody przez podrabianie mych wyrobów a mianowicie: Nr. 53 „Mariposa" i Nr. 56 „Wulkan", jestem zmuszony ścigać sądownie niecnych fabrykantów jak i pośredników i sprzedawaczy falsyfikatów.

Ostrzegam Szan. Panów sprzedających, aby zakupna podrabianych papierosów unikali, nie chcąc się narażać na koszta i nieprzyjemności. — Szan. Konsumentów resp. Amatorów mych papierosów upraszam w ich własnym interesie, ażeby przy zakupnie papierosów uważali dokładnie na mą firmę **J. F. J. Komendziński**, „Wulkan" Drezno, lub wyraźnie żądali.

**J. F. J. Komendziński,**
właściciel fabryki papierosów „Wulkan" w Dreznie.

Zakupno i sprzedaż zegarków, złota, srebra i klejnotów.

Wielki warsztat nowych wyrobów jako i reparacyjny ze wszystkich gałęzi tego fachu.

Pozłacanie, posrebrzanie i oprawa kamieni na poczekaniu.

Broszki, pierścienie, szpilki i zauszniczki w prawdziwej oprawie złotej lub srebrnej z naśladowanemi paryskiemi djamentami od 3 mr. począwszy.

# Ph. Freundlich

BERLIN O.

*Gr. Frankfurterstr. 127*

Zakład jubilerski, fabryka zegarków, wyrobów złotych i srebrnych.

Wszelkie towary tańsze jak po składach.

Ceny fabryczne.

Kupione u mnie przedmioty sporządzam bezpłatnie.

—o Usługa polska. o—

Telefon: VII. 1405.

Specjalność:

Paryskie brylanty i naśladowane djamenty.

Eksport.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Paryskie djamenty naśladowane mogą być wymywane, nie tracąc ognia i blasku pierwotnego.

# Dr. Rożański, adwokat.

*Berlin W. Mohrenstr. 22 II*

Tel Amt I. No. 4985
przyjmuje od 8—1 rano, od 3—7 po południu.
W niedzielę i święta od 9 do 11 rano.

Sp ciality na obuwie dla nóg nienormalnych. Przepisowe buty sokolskie. Raczne ci

Szan. Rodakom polecam moją pracownię

## obuwia

dla pań i panów.
Wyrób podług warszawskich modeli.
Wszelkie zamówienia wykonywam modnie, s miennie w jak najkrótszym czasie.
Dziękując za dotychczasowe względy, polecam swe usługi i nadal. Z poważaniem
*Roman Leyer* szewc. **Blücherstr. 16.** narożnik Mittenwalderstr.

—o **Ceny umiarkowane.** o—

# Karol Śliwyński zegarmistrz i złotnik

**Koppenstr. 4** przy Szląskim dworcu i Lohringerstr. 22 poleca Sz. Rodakom swój bogato zaopatrzony skład zegarków damskich i męskich, złotych, srebrnych itd., zegarów różnego rodzaju, budzików, obrączek pierścieni, bransoletek, szpilek i wszelkich przedmiotów, wchodzących w skład złotnictwa. Reperacje wykonywam w najkrótszym czasie. Ceny niskie.

*Dawna firma Tiesler*

**Księgarnia Katolicka**
BERLIN N. SOPHIENSTR. 34
polecam **książki do nabożeństwa,** polskie i niemieckie, obrazy, figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkolne. Przyjmuję oprawę obrazów i książek.
Usługa rzetelna.

# Restauracja pod 3 krukami

**C. Tomaszewski**
**65, Holzmarkt-Strasse 65,** dawniej liczba 19.

Szan. Rodakom polecam wyborne potrawy i napoje po cenach umiarkowanych
**Bilard.**
Herbarz polski i wielki wybór gazet polskich krajowych i zagranicznych.
Pokój do posiedzeń. — Telefon: VII. 2841.

# Michał Ossowski, majster szewski

*Berlin N., Oranienburgerstr. 42/43*

poleca się Szanownym Rodakom do wykonywania wszelkich prac w zakres szewctwa włącznych po cenach jak najtańszych.
**Towar dobry i trwały.**
USŁUGA SKORA.
Na żądanie piśmienne lub ustne odbieram oraz dostawiam pracę w dom.
Licząc na łaskawe poparcie, kreślę się uniżony
MICHAŁ OSSOWSKI.

Polecam **prawdziwą polską kiełbasę,** szynki i wszelkie mięsiwa po jak najtańszych cenach. Zamawiać można kartą pocztową.
Rodaków proszę o łaskawe poparcie. Z szacunkiem.
**Wojciech Franckowski**
Borsigstr. 30

Szan. Rodakom donoszę niniejszem uprzejmie, że mój
**wielki**

# magazyn obuwia

**męskiego, damskiego i dla dzieci**
przeniosłem z Charlottenburga na **Köpnickerstr. 42.**
Na porę zimową polecam ciepłe obuwie w rozmaitych gatunkach po cenach bardzo przystępnych.
Obuwie męskie miałkie od 3.— mr., wysokie od 5.50 mr.
„ damskie „ „ 2.50 „ „ „ 5.— „
„ dla dzieci od 1 mr. począwszy.
Moja długoletnia praktyka w kraju jak też zagranicą daje rękojmię za nienaganne wykonanie i dobre leżenie.
Prosząc Szan. Rodaków o życzliwe poparcie i nadal, pozostaję
Z Szacunkiem **Jan Nep. Głowacki.**
Na Sokoł Polskie daję 5 proc nt.

# G. Neumann, fabryka gorsetów

w Berlinie. Jedyny skład: **Lipska ul. 8a,** naprzeciw gmachu „Concerthaus".
**Największy w Berlinie magazyn gorsetów.**
Gorsety nowoczesnych, higienicznych fasonów po cenach fabrycznych.
Dr. med. Kleinwächtera sznurówki zdrowotne, paski, sznurówki prostujące, gorsety dla cierpiących na żołądek itd.
Dla wysmukłych osób fason **„Psyche",** upiększający biust.
Wyrównywanie krzywych ramion i bioder bez wyściełania.



# Pierze i kwap

czysty, dobry towar we wszelkich gatunkach i cenach. — **Gotową pościel:** pierzynę, spodek i dwie poduszki od 12 mr. począwszy, wsypy, powłoki, wszelkie materace, wyściełane łóżka oraz łóżeczka dziecięcie poleca jak najtaniej
**A. KOTTLOW**
Berlin S., Dresdenerstr. 78

# Restauracja C. Korzorowskiego

**Langestr. 65** pomiędzy Koppen- i Fruchtstr.
Sale do posiedzeń i zabaw familijnych. Co sobotę i niedzielę **zabawa z tańcami.**



Szan. Rodakom polecam moją

# klinikę ZĘBÓW

**przy Gr. Frankfurterstr. 119**
I piętro, pomiędzy Andreas i Koppenstr.
Zupełnie **bez bólu** wsadzam pod gwarancją zęby i plombuję
**Bez bólu każda operacja.**

Gwarantuję za dobre, trwałe i naturalne wykonanie. Zużyte zęby zostają jedynie w mojej prywatnej klinice przerabiane.
Dla abonentów „Gazety Polskiej" udzielam 10 procent zniżki.

JAN MALSKI
Grosse Frankfurterstrasse 119.

# Podziękowanie

Od dłuższego czasu cierpiałem niewymownie na wyrzuty, sprawiające mi nieraz dotkliwy ból. Mimo używania różnych środków lekarskich nie polepszyło mi się, ale coraz to pogarszało. Dzięki jednak doskonałemu Pańskiemu sposobowi leczenia wewnętrznego choroba od pół roku zupełnie znikła. Wszystkim cierpiącym na wyrzuty mogę tedy zalecić doskonały sposób leczenia homeopatycznej kliniki w Kolonji.
Z poważaniem wdzięczny
**W. Dera,** w Berlinie.

Za przesłaniem 50 fen. w znaczkach pocztowych otrzymuje się franko dziełko zaw. Opis wyrzutów wraz z pouczeniem dla wszystkich wogóle chorych, i obszerny zbiór poświadczeń wyleczonych.

Homeopatyczna klinika dla wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych chorób, w Kolonji n. Rh. (Köln) Kierownictwo lekarskie. Sumienne leczenie zamiejscowych pacjentów listownie. Wysełka lekarstw wprost z apteki.
**Adres: Homöopath. Klinik, Köln a. Rh.**

# Königssäle

**NO., Neue Königstr. 26**
(2 minuty od dworca Alexanderplatz)
2 wchód i wjazd z Wadzeckstr., polecają do WESOŁ i UROCZYSTOŚCI swe z wszelkim komfortem i dogodnościami nowo zbudowane

## 3 sale na 300—400 osób.

Na parterze restauracja familijna z ogrodem 5 pokoi do posiedzeń. — Bilard

Szan. Rodakom donoszę uprzejmie, iż w mojej sali odbywa się co niedzielę bezpłatna
**zabawa z tańcami.**
Z szacunkiem
**Teodor Meyer, Gipsstrasse 3** przy Auguststr.
**Restauracja**
Lokale do posiedzeń i bilard francuzki. Dla przyjezdnych tanie noclegi.

Składy otwarte codz. do g. 9 w., w sobotę do 10 g.

# S. OSTROWSKI

**Magazyn mebli i skład towarów na odpłatę**

I skład: **Rosenthalerstr. 60,** narożnik Steinstr.
II „ **Naunynstr. 60,** „ Adalbertstr.
poleca
**Meble, zwierciadła i sprzęty wyściełane** własnego wyrobu, jedynie najpierwszej dobroci.
**Ubrania dla panów i chłopców** gotowe i na miarę, jako też konfekcję damską, materje na suknie, towary łokciowe wszelkiego gatunku
**na raty, jako też za gotówkę** po najniższych cenach i pod warunkami jak najkorzystniejszemi.
USŁUGA RZETELNA.

Uważać się zwraca na liczbę domu 60. Wszystko na raty! Wszystko na raty! Wózki dla dzieci.

niedzielę otwarte do godz. 2 z poł.

# Skarbona.

W regestrze sąd. zapisana spółka oszczędności i pożyczkowa z ograniczonem poręczeniem w Berlinie.
Przyjmuje od członków i niećzłonków oszczędności od 10 f. począwszy po 3 i jednę trzecią proc. na książeczki depozytalne.
Udziela członkom pożyczki po 5 proc. na weksle za odpowiedniem poręczeniem.
Wpłatnie prócz głównego biura Kronenstrasse 4811 w środę od 11—1 i w niedzielę od 12—2 po poł. są u panów 1) Fyrst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, 2) Sokołowskiego Lindenstr. 15, 3) Iluskoty Birkenstr. 58.

**Zarząd.**

| | | |
|---|---|---|
| Dr. Tempski dyrektor. | Knkułka kasyer | Berkan. kontroler. |

# Na RATY

— od 3 marek miesięcznej spłaty począwszy — dostawia **encyklopedje** (słowniki konwersacyjne)
**BROCKHAUSA I MEYERA**
**Edm. Tarnowski**
**Berlin Oranienburgerstr. 50 III.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **F. Zalachowski** w Berlinie.

Nakładem i drukiem **J. Zalachowskiego** w Berlinie.